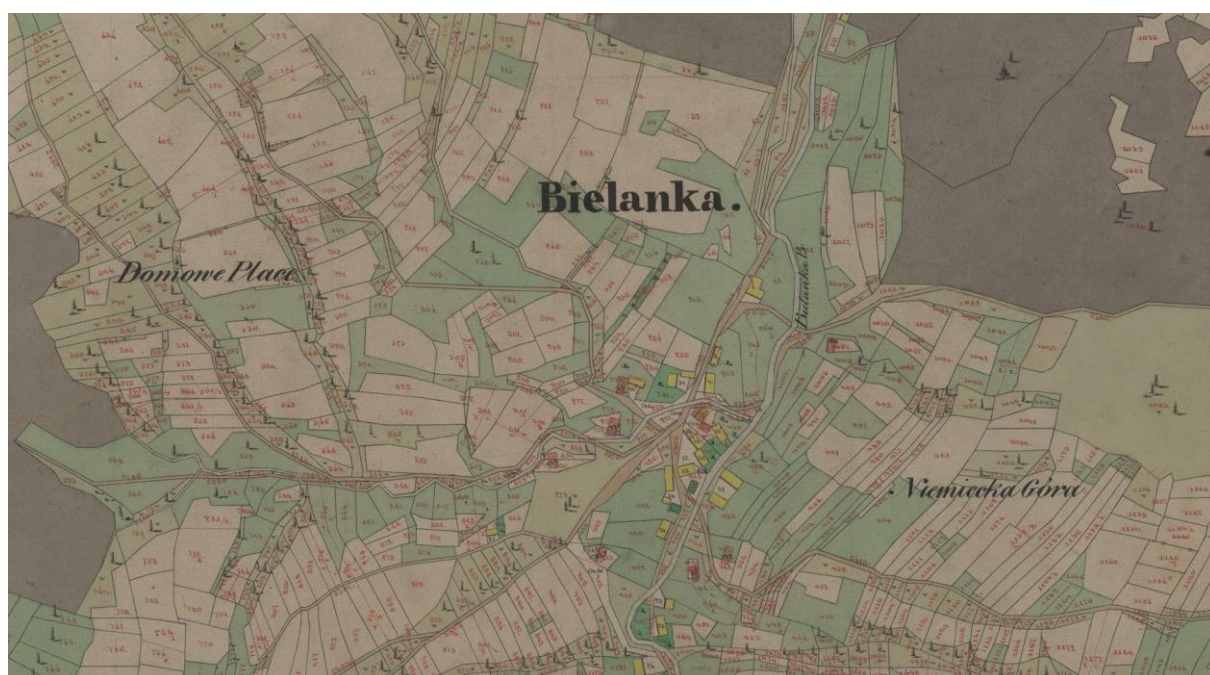


# Bielanka jako potencjalny ośrodek produkcji dziegciu w świetle lokalnych tradycji hutniczych i przemysłu drzewnego

Analiza na podstawie źródeł archiwalnych dotyczących historii gospodarki



Proces kształtowania się sieci osadniczej w środkowej części doliny Ropy stanowi jeden z kluczowych elementów historii późnośredniowiecznego Beskidu Niskiego. Obszar ten, do XIV wieku w dużej mierze pokryty gęstą puszcza karpacką, został objęty planową kolonizacją w drugiej połowie XIV i XV wieku, prowadzoną przez przedstawicieli lokalnej elity ziemskiej. Kolonizacja ta, prowadzona równolegle z działaniami administracji królewskiej, przyczyniła się do powstania szeregu osad zarówno o wczesnej, jak i późnej metryce. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Bielanka – wieś, której powstanie jest efektem dojrzałej fazy ekspansji osadniczej, rozwijającej się w środkowym odcinku doliny Ropy u schyłku XV wieku.

Początkowo zagospodarowanie regionu koncentrowało się w najniższej położonych odcinkach dolin, gdzie powstały pierwsze wsie oparte na prawie niemieckim. Stopniowo jednak działania lokacyjne przesunęły się coraz głębiej w strefę górską, w stronę terenów należących pierwotnie do kompleksu leśnego stanowiącego naturalną barierę osadniczą. Intensyfikacja kolonizacji była możliwa dzięki napływowi ludności o zróżnicowanym pochodzeniu, przede wszystkim Wołochów – grup karpackich pasterzy, którzy wnieśli do regionu zarówno własny model organizacji gospodarczej, jak i odmienną tradycję prawną. Wołoskie formy funkcjonowania wsi, oparte na gospodarce pastersko-leśnej, świetnie odpowiadały warunkom przyrodniczym środkowego i górnego dorzecza Ropy, co sprzyjało ich szybkiemu rozpowszechnieniu.

Do końca XV wieku ukształtował się w tej części Beskidu Niskiego zwarty kompleks osadniczy obejmujący Łosie, Klimkówkę, Zdynię, Wysową oraz liczne młodsze wsie ulokowane w bocznych dolinkach. Wśród tych młodszych osad znajdują się Bielanka, Kwiaton, Hanczowa i Nowica – miejscowości, które odznaczają się późniejszą metryką i brakiem poświadczeń w materiałach wcześniejszych niż ostatnia ćwierć XV wieku. Ich nagłe pojawienie się w źródłach wskazuje, że proces ich powstania musi być rozpatrywany jako element intensywnego rozwoju osadniczego prowadzonego w ostatnich dekadach średniowiecza, kiedy to zagospodarowano znaczne obszary górskie położone na południowych stokach masywu Magury i wzdłuż dopływów Ropy.

Szczególnie ważna dla rekonstrukcji dziejów Bielanki jest okoliczność, że jej najstarsza pewna wzmianka pojawia się dopiero w kontekście podziału dużego kompleksu dóbr między spadkobierców jednego z właścicieli majątku. Wymienienie Bielanki w tym zestawieniu, przy jednoczesnym braku śladów jej istnienia w materiałach wcześniejszych, prowadzi do wniosku,

że była ona wsią młodą, założoną w bezpośredniej reakcji na potrzeby gospodarczo-demograficzne rozwijającego się klucza majątkowego. Jej powstanie wiązać należy z drugą fazą kolonizacji – etapem, w którym osadnictwo przekraczało najdogodniej położone miejsca i wkraczało w bardziej wymagające partie terenu, często przy wykorzystaniu modelu prawa wołoskiego.

Bielanka od początku funkcjonowała jako osada typowa dla kultury karpackiej – o rozproszonej zabudowie, z dominującą gospodarką pasterską i znacznym udziałem użytkowania lasu. Jej lokalizacja w strefie przejściowej między dolinami a strefą grzbietową sprzyjała wykorzystywaniu zarówno łąk nadrzecznych, jak i wysokich pastwisk. Tego typu układ gospodarczy charakteryzuje większość wsi powstałych w późnym średniowieczu w Beskidzie Niskim, jednak Bielanka wyróżnia się stosunkowo szybkim wejściem w struktury własnościowe dużego majątku, co wskazuje na jej znaczenie jako zaplecza gospodarczego dla centrum dominialnego.

Warto podkreślić, że rozwój takich wsi jak Bielanka był ściśle powiązany z przemianami społecznymi zachodzącymi w regionie. Wzrost znaczenia lokalnych właścicieli ziemskich pociągał za sobą konieczność wzmocnienia zaplecza produkcyjnego, co sprzyjało zagospodarowywaniu terenów dotąd nieużytkowanych. Powstanie wsi w głębi karpackiej puszczy stanowiło więc odpowiedź na zarówno rosnące potrzeby gospodarcze, jak i zmieniające się relacje demograficzne. Bielanka powstała zatem nie jako spontaniczna inicjatywa osadnicza, lecz jako element planowego rozwoju majątku i w efekcie część spójnego, większego układu przestrzennego.

Późnośredniowieczna struktura Bielanki, choć początkowo kształtowana przez prawo wołoskie, w kolejnych stuleciach ulegała stopniowemu ujednoliceniu z systemem prawnym reszty regionu. Nie zmienia to faktu, że jej fundamentem pozostaje model gospodarki i zabudowy charakterystyczny dla kolonizacji wołoskiej. W tym kontekście wieś stanowi przykład przekształcania się społeczności pasterskich w struktury typowe dla osad rolniczych, lecz z zachowaniem wyraźnych elementów kulturowych świadczących o jej pochodzeniu.

W rezultacie Bielanka jawi się jako produkt dobrze uporządkowanego i wielofazowego procesu kolonizacyjnego. Jej geneza jest odzwierciedleniem momentu, w którym region osiągnął pełnię dojrzałości osadniczej: kiedy sieć wsi była już spójna, a struktura majątkowa stabilna. Wieś ta zamyka więc średniowieczny cykl zagospodarowywania doliny Ropy – cykl, w którym

wczesne osady nadpotokowe stopniowo rozszerzyły się ku południu, tworząc układ osadniczy, który w swoich głównych cechach przetrwał do czasów nowożytnych.

W końcu XVIII wieku Bielanka funkcjonowała w ramach dominium Szymbark i należała administracyjnie do cyrkułu dukielskiego. W zakresie organizacji kościelnej wieś przynależała do parafii rzymskokatolickiej w Szymbarku oraz do parafii greckokatolickiej, której siedziba znajdowała się w Bielance. Dane metrykalne obejmujące lata 1787-1788 wskazują, że liczba domów wynosiła 52 zarówno w roku 1786, jak i 1789, natomiast populacja w roku 1786 wynosiła 320 osób. Właścicielem dominialnym w tym czasie był Melchior Świecki, określany jako dziedzic.

Komisja pomiarowa pracująca przy sporządzeniu metryki składała się z lantdinsa Iłłana (Iłłana) Żanowskiego oraz wójta Hryca (Grzegorza) Mardafaya. W pracach komisji uczestniczyli również dwaj przysiężni: Osif (Osyf) Królik oraz Iwan Woźniak, a także dwóch gospodarzy pełniących funkcję wyborowych: Kuzma Czupik i Iwan Dudzicz (Dudycz).

W obrębie zabudowy użytkowej odnotowano dwa obiekty: karcznię oznaczoną numerem domu 3 oraz młyn oznaczony numerem domu 2.



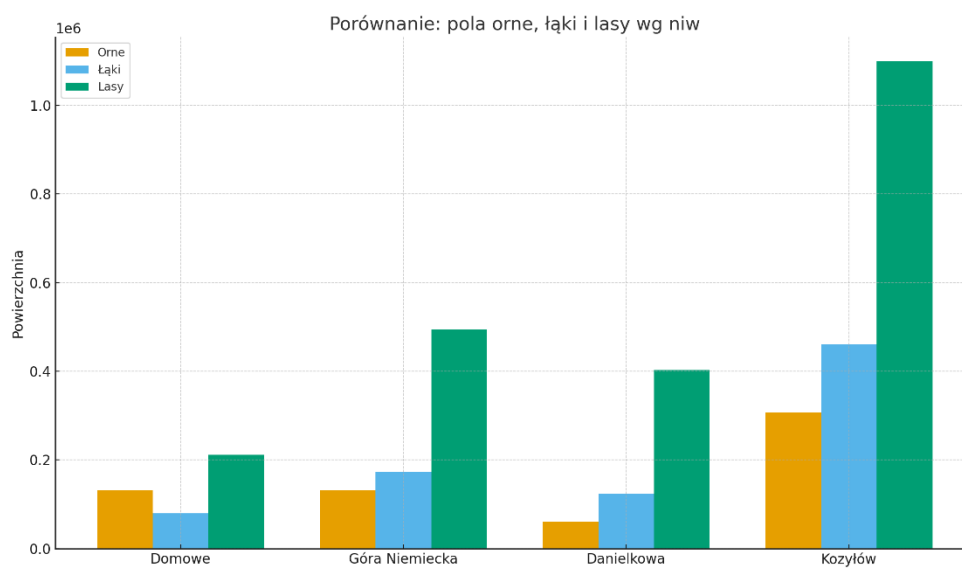
Lista gospodarzy i użytkowników nieruchomości obejmuje 52 jednostki przyporządkowane do poszczególnych numerów domów. Zestawienie to przedstawia się następująco:

Bonczarowski Mikita, nr d. 9  
Byrczak Iwan, nr d. 17  
Byrczak (Byrczak) Anna, nr d. 17  
Cebula Franciszek, nr d. 1  
Chaba Marco, nr d. 15  
Chowaniec Iwan, nr d. 28  
Cydylak Danko, nr d. 41  
Cydylak Iwan, nr d. 42  
Cydylak Szymon (Seman), nr d. 43  
Cydylak Szymon (Seman), nr d. 43  
Czupik Danko, nr d. 11  
Czupik Fecko (Fedor), nr d. 12  
Czupik Iwan (Wanio), nr d. 45  
Czupik Kuzma, nr d. 21  
Demczak Piotr (Petro), nr d. 26  
Dudzicz (Dudycz) Iwan, nr d. 23  
Dudzicz (Dudycz) Osif (Osyf), nr d. 14  
Dudzicz (Dudycz) Piotr (Petro), nr d. 22  
Dudzicz (Dudycz) Stefan, nr d. 16  
Dziewecka Michał, nr d. 50  
Dziewecka Wasyl, nr d. 50  
Feczkanicz Piotr (Petro), nr d. 7  
Feczkanicz Prokop, nr d. 6  
Fendas Michał, nr d. 37  
Howaniec (Chowaniec) Awryło (Awrito), nr d. 22  
Howaniec (Chowaniec) Iwan, nr d. 28  
Juszczak (Juszczak) Hryc, nr d. 31  
Juszczak (Juszczak) Iwan (Wanio), nr d. 51  
Juszczak (Juszczak) Lezko (Leszko), nr d. 29

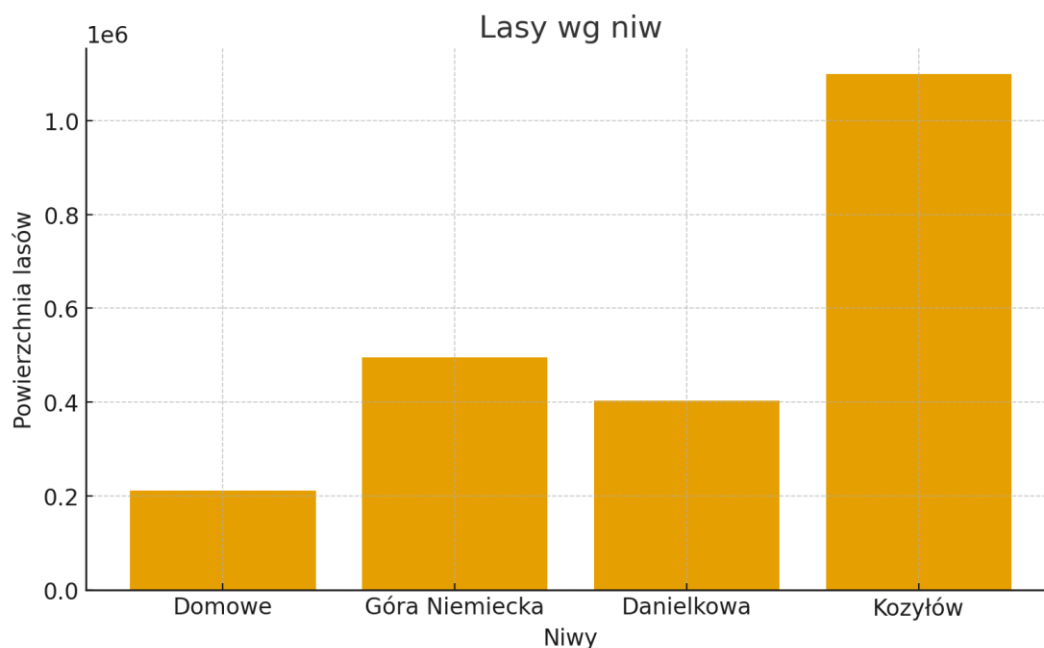
Juszczak (Juszczak) Michał, nr d. 31  
Juszczak (Juszczak) Prokop, nr d. 20  
Juszczak (Juszczak) Tymko, nr d. 32  
Klimkosey Andrey, nr d. 38  
Klimkosey Osif (Osyf), nr d. 38  
Koltko Mikita, nr d. 48  
Kołodziej Astan, nr d. 52  
Kołodziej Fecko (Fedor), nr d. 52  
Królik Iwan, nr d. 35  
Królik Szymon (Seman), nr d. 35  
Labowski Iwan, nr d. 11  
Labowski Szymon (Seman), nr d. 13  
Marcik Andrey (Jędrzej), nr d. 47  
Mardafay Hryc (Grzegorz), nr d. 53  
Niemczak Jacko (Jacenty), nr d. 46  
Paraniż (Paranicz) Iwan, nr d. 27  
Paraniż (Paranicz) Wasyl, nr d. 27  
Pawlik Macko, nr d. 19  
Pertey Stefan, nr d. 30  
Popowicz Andrey, nr d. 14  
Rusiniak Iwan, nr d. 33  
Sambratowicz Iwan, nr d. 39  
Szostak Lezko (Leszko), nr d. 8  
Szostak Mikołaj, nr d. 5  
Szpak Michał, nr d. 24  
Tymoczko Dmitro, nr d. 49  
Tymoczko Lezko (Leszko), nr d. 4  
Woźniak Iwan, nr d. 10

Wśród odnotowanych nazwisk brak jest form wskazujących na tradycyjne dla części regionu zajęcia maziarskie lub dziegieciarskie. W szczególności nie pojawiają się nazwiska ani przydomki odnoszące się do produkcji smoły, dziegiu lub innych tego typu wyrobów.

Dane z Metryki józefińskiej, odnoszące się do lat 1787–1788, pozwalają na rekonstrukcję struktury gospodarczej Bielanki jako jednostki typowej dla górskich obszarów zachodniej Łemkowszczyzny. Przeliczenie powierzchni poszczególnych kategorii użytkowania gruntu na hektary ujawnia dominację terenów leśnych, które obejmują ok. 395 ha, co stanowi największą i najbardziej charakterystyczną część krajobrazu gospodarczego wsi. Zasób leśny nie tylko przewyższał areale pól uprawnych (ok. 311 ha) i łąk (ok. 168 ha), ale stanowił też ważny element lokalnego modelu utrzymania, determinując rytm gospodarki domowej.

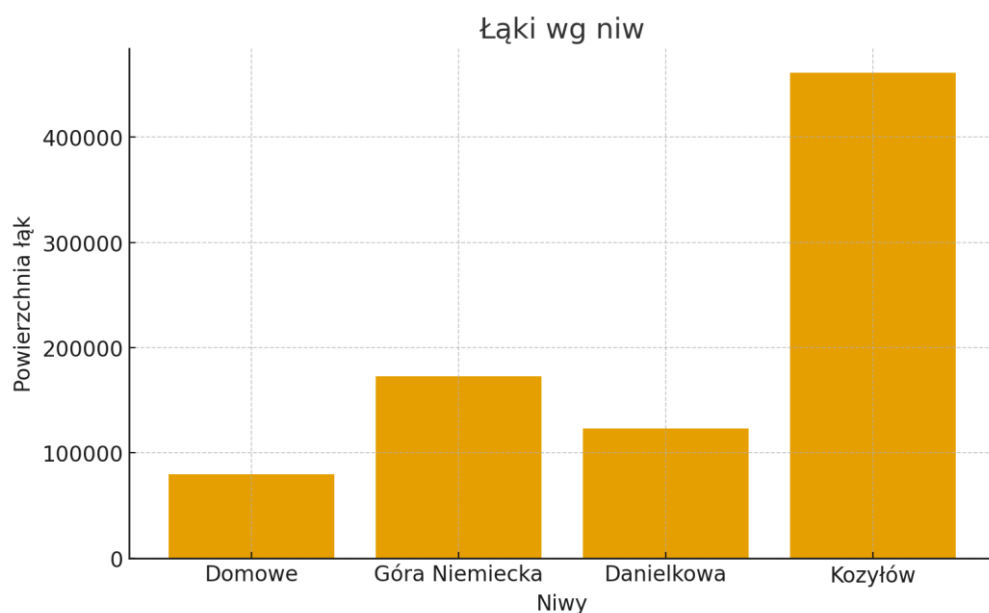


Znaczący udział lasów odpowiada specyfice terenów górskich, gdzie ukształtowanie powierzchni ograniczało możliwości prowadzenia intensywnej uprawy roli. W warunkach lokalnych las pełnił jednocześnie kilka funkcji: stanowił podstawowe źródło drewna budowlanego i opałowego, był przestrzenią wypasu zwierząt oraz zasobem umożliwiającym rozwój lokalnych form eksploatacji surowca drzewnego.

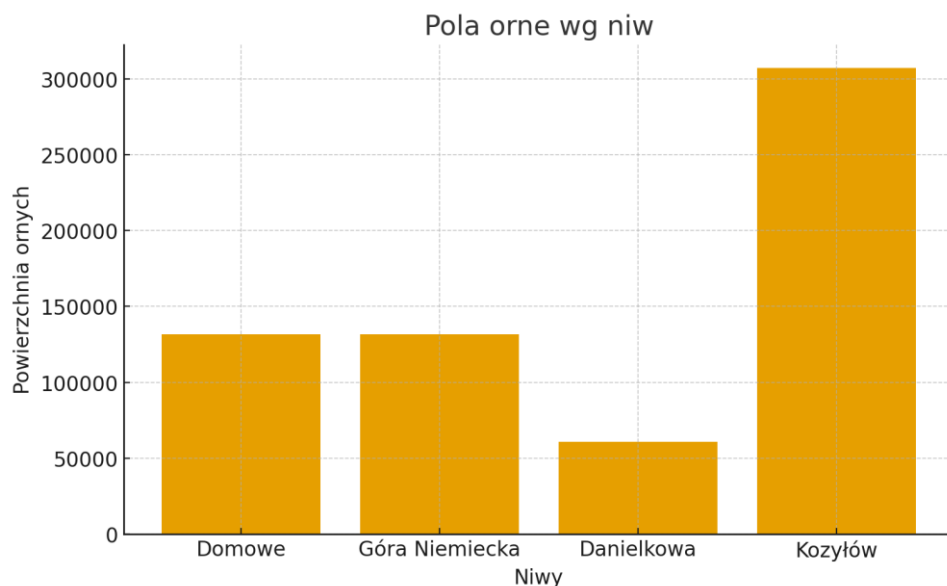


Drugim pod względem powierzchni składnikiem gospodarki były grunty orne, zajmujące około jednej trzeciej użytkowanych terenów. Ich powierzchnia (ok. 311 ha) wskazuje, że Bielanka dysponowała znaczącym zapleczem rolnym, mimo ograniczeń wynikających z rzeźby terenu. Uprawy te musiały być skoncentrowane w strefach o niższych spadkach i lepszych warunkach glebowych, co poświadczają dane o zróżnicowaniu arealów w poszczególnych niwach (największe w Kozyłowie i na Górze Niemieckiej). Struktura agrarna Bielanki odpowiada zwyczajowym modelom karpackim, w których dominowały zboża o krótkim okresie wegetacji, a rolnictwo funkcjonowało w ścisłym powiązaniu z hodowlą.

Łąki, zajmujące ok. 168 ha, stanowiły trzecią, lecz istotną kategorię użytkowania gruntu. Ich udział w strukturze powierzchni wskazuje na rozwinięty komponent gospodarki hodowlanej, szczególnie w zakresie chowu bydła i drobnego inwentarza. Łąki były kluczowe dla produkcji siana, stanowiącego podstawową paszę zimową, co czyniło je niezbędnym elementem funkcjonowania gospodarstw. Ich rozmieszczenie również wykazywało zróżnicowanie przestrzenne, odzwierciedlające lokalne warunki hydrologiczne oraz stopień nachylenia stoków.



Ogólny układ proporcji pomiędzy gruntami ornymi, łąkami i lasami wskazuje, że Bielanka pod koniec XVIII wieku funkcjonowała w ramach gospodarki mieszanej, łączącej rolnictwo, hodowlę oraz szeroko rozumianą eksploatację zasobów leśnych. Struktura ta była spójna z modelem ekonomicznym typowym dla społeczności łemkowskich, w których nacisk kładziono na utrzymanie równowagi między użytkowaniem ziemi a adaptacją do warunków środowiskowych.



Znaczna przewaga lasów nad gruntami rolnymi nie świadczy o marginalności rolnictwa, lecz o ograniczonych możliwościach ekspansji pól uprawnych. Tereny rolnicze wykorzystywano przede wszystkim w najlepszych możliwych miejscach, a ich powierzchnia była stabilna dzięki

dziedzicznemu od pokoleń podziałowi gruntów w obrębie struktur rodowych. Zarówno pola orne, jak i łąki rozmieszczone były w sposób odzwierciedlający lokalne warunki przyrodnicze, a ich użytkowanie było ściśle powiązane z rytmem sezonowym i dostępnością pracy w gospodarstwach rodzinnych.

Podsumowując, gospodarstwo Bielanki końca XVIII wieku ukazuje obraz wsi typowej dla karpackiej strefy pogórskiej, jednak o wyraźnie spotęgowanym udziale terenów leśnych, wynikającym bezpośrednio z lokalnych uwarunkowań geomorfologicznych. Bielanka położona jest w zamkniętej dolinie otoczonej wysokimi, miejscami bardzo stromymi stokami, szczególnie wyraźnymi w jej północnej części, co ograniczało możliwości prowadzenia zarówno gospodarki rolnej, jak i hodowlanej. Ukształtowanie terenu sprzyjało rozwojowi zwartej kompleksu leśnego, którego powierzchnia była w Bielance znacznie większa niż w wielu okolicznych wsiach, gdzie stoki były łagodniejsze i łatwiejsze do zagospodarowania. W rezultacie Bielanka była w końcu XVIII wieku wsią wyjątkowo silnie zalesioną, a jej zasoby leśne pozostawały bardziej rozległe i trudniej dostępne, lecz jednocześnie stanowiły potencjalną podstawę do późniejszej intensyfikacji lokalnej eksploatacji drewna. To specyficzne środowiskowe uwarunkowanie mogło w kolejnych dekadach sprzyjać rozwojowi na tym terenie wyspecjalizowanych form gospodarki drzewnej, w tym produkcji dziegiu i innych wyrobów związanych z przetwórstwem surowca leśnego.

Bielanka stanowi przykład wsi łańcuchowej o układzie charakterystycznym dla zachodniej części Łemkowszczyzny, gdzie zabudowa koncentruje się wzdłuż dna doliny potoku, a grunty rolne, łąkowe i leśne rozmieszczone są strefowo na stokach oraz w bocznych odnogach terenowych. Zabudowa wiejska ciągnęła się wzdłuż osi potoku Bielanka, tworząc linearny układ osadniczy z gospodarstwami rozlokowanymi po obu jego stronach, w bezpośrednim sąsiedztwie głównej drogi biegnącej przez wieś.

Grunty uprawne i leśne Bielanki podzielone były na trzy podstawowe niwy, z których każda obejmowała określone kompleksy ról, łąk oraz lasów. Podział ten odpowiada tradycyjnemu karpackiemu sposobowi organizacji przestrzeni, w którym większe jednostki (niwy) zawierały mniejsze struktury pól, łąk i terenów wypasowych.



### 1. Niwa „Góra Niemiecka”

Pierwsza z głównych niw obejmowała teren znany jako Góra Niemiecka, graniczący z obszarem wsi Łoś. W jej obręb wchodził obszerny kompleks leśny Opatowiec, stanowiący jeden z najważniejszych i najbardziej rozległych lasów Bielanki. Niwa ta charakteryzowała się zróżnicowaną rzeźbą terenu, obejmując zarówno partie stokowe, jak i fragmenty przyległe do granicy międzywiejskiej. Ze względu na nachylenie stoków grunty orne występowały w niej w ograniczonym zakresie, natomiast dominowała funkcja leśna.

### 2. Niwa „Danielkówka”

Drugą główną niwą była Danielkówka, określana także jako „Nowa”, rozciągająca się od granicy z Leszczynami. W jej obrębie znajdował się las Hajnik, położony nad wsią, w rejonie zbiegu potoków, w którym w 2023 r. zarejestrowano ślady dawnej huty szkła. Niwa ta obejmowała tereny o znacznej lesistości, a także fragmenty wykorzystywane rolniczo, rozmieszczone przede wszystkim w dolnej części stoków. Ze względu na ukształtowanie terenu dominowały tu łąki i pastwiska, natomiast pola orne zajmowały mniejsze powierzchnie.

### 3. Niwa „Kozyłów”

Trzecia niwa, Kozyłów, rozpoczynała się przy potoku Bielanka, skąd wznosiła się na otaczające wieś stoki. Obejmowała ona rozległe pasmo terenów użytkowanych rolniczo w niższych partiach oraz kompleksy leśne i pastwiska w strefach wyżej położonych. Jej przebieg odzwierciedlał naturalne kierunki ekspansji gospodarki wzdłuż doliny oraz na sąsiadujące zbocza. Niwa ta należała do najbardziej zróżnicowanych pod względem użytkowania – występowały tu zarówno pola orne, jak i rozległe łąki i lasy.

### 4. Największe kompleksy leśne

Bielanka wyróżniała się na tle okolicznych wsi bardzo dużym udziałem lasów. Najważniejsze i największe kompleksy leśne, odnotowane w źródłach i tradycji lokalnej, to:

- Bartnia Góra, nazywana także Czupakiem lub „Górą Las”,
- Dąbrowa, określana również jako Miejska Góra,
- Opatowiec, przynależny do niwy Góra Niemiecka,
- Hajnik, w obrębie Danielkówki,
- Zdzar Góra,
- Kosarzyska.

Kompleksy te stanowiły zasadniczy element krajobrazu gospodarczego Bielanki. Ich łączna powierzchnia była większa niż w wielu pobliskich wsiach, gdzie ukształtowanie terenu sprzyjało większemu udziałowi pól i łąk. W przypadku Bielanki strome stoki, szczególnie w północnej części wsi, ograniczały możliwości wykorzystania gruntów rolnych i kierowały gospodarkę w stronę eksploatacji zasobów leśnych.

Niwa „Domowe Położenie” i jej role

Odrębny charakter miała niwa określana jako Domowe Położenie, obejmująca grunty najbardziej przyległe do zabudowy wsi. Na tym obszarze znajdowały się role użytkowane przez poszczególne rody gospodarzy. Były to m.in.:

- Rola Folwarczna,
- Rola Chubowska Podomki,
- Rola Dudziczowska Podomki,
- Rola Prystaszowska Podomki,
- Rola Juszczakowska Podomki,
- Rola Rusinowska Podomki,
- Rola Cydyłowska Podomki,
- Rola Piezchowska Podomki,
- Rola Niemczowska Podomki.



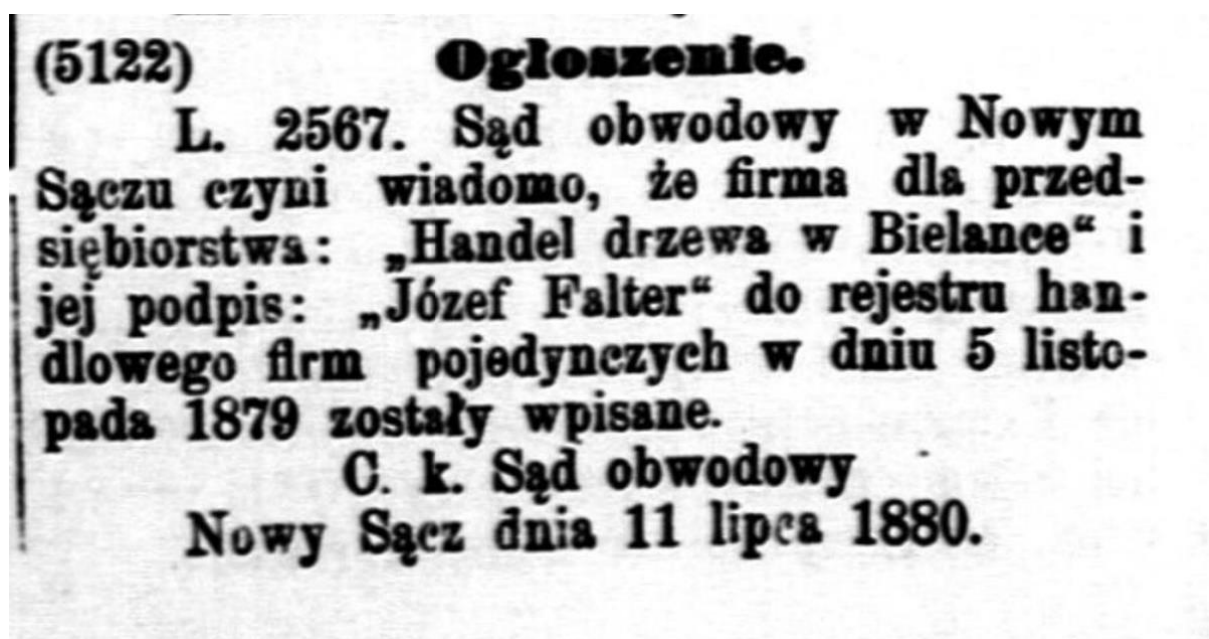
## Przemysł drzewny

W XIX w. Bielanka należała do szlacheckiej rodziny Skrzyńskich herbu Zaremba z Łużnej. Po śmierci Szczepana Skrzyńskiego w 1808 r., odziedziczył ją najpierw jego syn Maciej, a następnie wnuk – Tadeusz. W pierwszej połowie XIX w., w dolnej części wsi, na potoku Bielanka wzniesiony został tartak wodny i młyn. O ile młyn znajdował się bezpośrednio przy korycie strumienia, to doprowadzenie ciek wodnego do tartaku miało bardziej skomplikowaną formę. Powyżej zabudowań tartaku znajdował się niewielki staw, który zasilany był krótkim, otwartym kanałem poprowadzonym od koryta strumienia. Staw zamknięty był groblą, z niego



natomiast zabudowanym kanałem prowadzony był strumień wody bezpośrednio na koło wodne.

Po śmierci Tadeusza Skrzyńskiego w 1857 r., tartak, podobnie jak i pozostałe dobra tabularne wydierżawiano<sup>1</sup>. Na początku lat siedemdziesiątych XIX w. tartak zakupiony został przez Józefa Fatlera, wówczas początkującego przedsiębiorcę w branży drzewnej. Z perspektywy czasu stwierdzić można, że wtedy narodziła się firma, która niebawem stała się jednym z największych przedsiębiorstw przemysłu drzewnego – zarówno w Galicji, jak i później – już w odrodzonej Polsce.



Józef Falter urodził się w 1843 r., a działalność gospodarczą rozpoczął w 1868 r. w Suchej (Beskidzkiej), gdzie prawdopodobnie prowadził początkowo skład drewna<sup>2</sup>. Jego żona Debora pochodziła z zamożnej rodziny Dittnerów z Andrychowa. Rozpoczynając swą działalność w Bielance, nie wykorzystał istniejącej infrastruktury tartaku wodnego, która jak na owe czasy była już archaiczna. Przystąpił do nowej inwestycji – budowy tartaku parowego. Początkowo prowadził działalność samodzielnie, jednak 20 września 1874 r. tartak został całkowicie zniszczony w wyniku pożaru. Jak donosiła ówczesna prasa: *W Bielance, starostwie Gorlickiem, dnia 20. września nad ranem zgorzał do szczytu tartak parowy Józefa Faltera z całym*

<sup>1</sup> Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicji i Lodomeryi jakoteż w Wielkim Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim pod względem nowej politycznej organizacji kraju, Przemysł 1868, s. 9.

<sup>2</sup> „Czas”, nr 182, 12.08.1869, s. 3; „Nowa Reforma”, nr 9-10, 13.01.1893, s. 3.

wewnętrznym urządzeniem i zapasami drzewa. Ogień prawdopodobnie był podłożony. Szkada wynosi 40.000 zł. podczas gdy tartak ubezpieczony był tylko na 31.000 zł.<sup>3</sup>.

Po odbudowie do spółki wszedł Henryk Satz. W 1877 r. tartak wyposażony był lokomobilą o mocy 30 KM, posiadał 3 gatry, 18 pił zwyczajnych, 2 piły cyrkularne. Rocznie przerabiał 9090 m<sup>3</sup> drewna kłocowego (jodła, świerk) z czego produkował 5960 m<sup>3</sup> gotowego materiału. Cena za jednego kłoca w pniu wynosiła wówczas 2,50 zł./m<sup>3</sup>, po przetarciu materiał sprzedawany był za 9 zł./m<sup>3</sup>. Głównym odbiorcą produktów tartacznych były północne Niemcy. Zarówno transport dłużycy do tartaku, jak i przetartego materiału na załadunkową stację kolejową w Grybowie (otwarta wraz linią kolejową Tarnów-Leluchów w sierpniu 1876 r.) odbywał zaprzęgami<sup>4</sup>. 5 listopada 1880 r. zarejestrowana została firma należąca do Faltera: „Handel drzewa w Bielance”<sup>5</sup>.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX w., kiedy ważyły się decyzje dotyczące przebiegu projektowanej wówczas Kolei Transwersalnej, działalność tartaków parowych w Ropie i w Bielance, jako prężnych ośrodków przemysłu drzewnego, oraz innych 22 tartaków wodnych skupionych w dorzeczu górnej Ropy, było jednym z argumentów na poprowadzenie linii kolejowej z Grybowa, przez Ropę, Szymbark do Gorlic i dalej<sup>6</sup>. Tartak w Bielance znajdował się przeszło 3 km od proponowanego przebiegu linii, którą ostatecznie odsunięto od obszaru górskiego i poprowadzono ze Stróż w kierunku Zagórzan i dalej Jasła. Jednak na budowie tego odcinka skorzystał również Falter wraz, który wraz z Feliksem Skrochowskim z Ropy (posiadającym również tartak parowy) stanęli do losowania dostawców podkładów kolejowych pod budowę torowisk. W wyniku jego rozwiązania, 30 stycznia 1883 r., wraz z innymi czterema przedsiębiorcami, otrzymali zlecenie na dostarczenie podkładów na odcinek Grybów (Stróże)-Zagórz<sup>7</sup>.

Na obecnym etapie badań dalsze losy tartaku w Bielance pozostają nieznane, istniał najpewniej co najmniej do początku lat dziewięćdziesiątych XIX w., być może w tym czasie dzierżawił go, wymieniany w tym czasie w Bielance Aba Geller, również działający w branży drzewnej. W 1889 r. Józef Falter wraz ze swym szwagrem Maurycym Dattnerem zakupili od Belgijskiego Towarzystwa Lasowego hrabiów Piotra i Jerzego Kanitz dobra Komańcza (w skład których

---

<sup>3</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 231, 10.10.1874, s. 2.

<sup>4</sup> E. Hołowkiewicz, *Flora leśna i przemysł drzewny w Galicyi*, Lwów 1877, s. 20-21

<sup>5</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 177, 04.08.1880, s. 5.

<sup>6</sup> „Czas”, nr 31, 09.02.1881, s. 3.

<sup>7</sup> „Gazeta Narodowa”, nr 33, 01.02.1883, s. 3.

wchodziły: Dołżyca, Duszatyn, Prełuki i Mików)<sup>8</sup>. Dattner dotychczas prowadził browar i gorzelnię w Brodach. W dniu 1 lipca 1890 r. w Krakowie zawiązała się spółka „Falter et Dattner handel drzewa w Krakowie”<sup>9</sup>. Od tej pory wraz ze wzrostem kapitału spółka rozwijała się niezwykle intensywnie, było to wynikiem z jednej strony bardzo dobrej koniunktury na drewno, a z drugiej odpowiedniego podejścia do spraw biznesowych – od trafnych inwestycji po zapewnienie swym robotnikom dobrych warunków pracy. Wspólnicy, w przeciwieństwie do większości właścicieli innych, wielkich firm, których dyrekcje znajdowały się w dużych ośrodkach miejskich, cały czas nadzorowali produkcję na miejscu, przebywając rotacyjnie w różnych, należących do nich tartakach. Na przełomie XIX i XX w. posiadali tartaki parowe między innymi w: Grybowie, Ponicach k. Rabki, Duszatynie, Synowódzku Wyżnym k. Skolego, Zatwarnicy, Ustrzykach Dolnych i Jabłonce Niżej k. Turki<sup>10</sup>. Ich poszczególne przedsiębiorstwa cechowały się innowacyjnością. Oprócz nowoczesnych lokomobili, w tartakach zakładano prądnice zapewniające na terenie zakładów, a w niektórych przypadkach także poza nimi, oświetlenia elektrycznego. Dużo uwagi poświęcano logistyce transportu drewna – między innymi na początku XX w. firma zleciła wykonanie kolejki linowej (zwanej wówczas linewką) w bieszczadzkiej Boryni do tartaku w Jabłonce Niżej (ob. Ukraina)<sup>11</sup>.

Zarówno Józef Falter jak i Maurycy Dattner pełnili wiele funkcji w różnych prestiżowych organizacjach przemysłowych. Najważniejszym jednak ich obszarem działania była krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa – główna organizacja samorządu gospodarczego w Galicji zachodniej (Dattner był jej prezydentem)<sup>12</sup>. Falter pełnił funkcję prezesa rady nadzorczej Towarzystwa Eskontowego w Krakowie, był również członkiem Krajowej Rady Kolejowej, odpowiedzialnej między innymi za nowe inwestycje kolejowe w Galicji<sup>13</sup>.

---

<sup>8</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 67, 22.03.1890, s. 11.

<sup>9</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 15, 21.01.1891, s. 8.

<sup>10</sup> „Nowa Reforma”, nr 64, 17.03.1888, s. 3; „Nowa Reforma”, nr 285, 11.12.1889, s. 6; Szematyzm galicyjski 1893, s. 219; „Kuryer Lwowski”, nr 288, 17.10.1893, s. 3; „Kuryer Lwowski”, nr 393, 29.19.1915, s. 4; „Gazeta Lwowska”, nr 22, 27.01.1901, s. 4.

<sup>11</sup> „Kuryer Lwowski”, nr 455, 30.08.1909, s. 3-4.

<sup>12</sup> „Kurjer Lwowski”, nr 70, 10.03.1888, s. 4.

<sup>13</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 30, 07.02.1895, s. 9.



Józef Falter zmarł 8 września 1905 r. w Krakowie, pochowany został na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej<sup>14</sup>. Maurycy Dattner zmarł w 1912 r. w tym samym mieście<sup>15</sup>. Wspólnicy cieszyli się dużym uznaniem i szacunkiem wśród pracowników. Dowodem może być jeden z listów nadesłanych do listów nadesłanych przez obserwatora do „Nowej Reformy” 16 lutego 1894 r.: *Śledząc życie tutejszych robotników przy tartakach firmy pp. Falter i Dattner, nasuwa się pytanie, co głównie wpłynęło na ich moralność, ogólne zadowolenie, ciągle wypogodzone czoło, a z drugiej strony szczerą ochotę i szybka pracę? otóż nic innego jak tylko przykład, szczerze zaopiekowanie się i pieczołowitość o nich ze strony przełożonych. (...) Dzięki ustawicznemu czuwaniu i pieczy nie mieliśmy dotąd żadnego poważniejszego wypadku, chociaż wszystkie gałęzie tutejszych robót połączone są z niebezpieczeństwem. W razie zasłabnięcia któregośkolwiek z robotników pomoc lekarska była dotąd szybką a potrzebne medykamenta chociaż sprowadzane aż z Jordanowa, dostarcza szanowny zarządca pacjentowi o ile tylko można najprędzej – sami byliśmy świadkami, jak w chwilach wolnych odwiedza chorych,*

---

<sup>14</sup> „Czas”, nr 205, 09.09.1905, s. 2;

<sup>15</sup> „Nowości Ilustrowane”, nr 45, 09.11.1912, s. 13.

*dodaje ducha i opiekuje się nimi szczerze i serdecznie, a w razie potrzeby pomaga nawet ze swojej własnej kieszki materialnie; ci ze Łazami w oczach dziękują „swojemu ponockowi” i błogosławią w modłach pp. Faltera i M. Dattnera. W czasie panujących mrozów zacni pp. Falter i M. Dattner zamieszkali w Krakowie, nadsyłali zupełnie bezinteresownie ciepłą odzież, berlacze dla robotników chroniące ich od przeziębienia, na nowy zaś rok całą masę cennych podarunków otrzymali Rabczanie (...)*<sup>16</sup>



Od końca XIX w. do spółki wchodziło kolejne pokolenie – synowie Józefa Faltera: Bruno (urodzony w Bielance w 1877 r.), Alfred (urodzony w 1880 r. Ropie) i Adolf, przemysłowiec oraz synowie Maurycego Dattnera – Julian i Zygmunt<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> „Nowa Reforma”, nr 40, 20.02.1894, s. 3.

<sup>17</sup> R. Macyra, Ludzie wokół lasu. O przemijaniu [w:] „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej”, nr 13, 2014, 284.

Dr Bruno Falter z wykształcenia był prawnikiem, oprócz prowadzenia rodzinnej spółki w okresie międzywojennym aktywnie uczestniczył w życiu gospodarczym, szczególnie w sektorze przemysłu drzewnego. Miedzy innymi należał do współzałożycieli Małopolskiej Spółki dla Przemysłu Drzewnego, członkiem dyrekcji Polskiej Ludowej Spółki Drzewnej S. A. z siedzibą w Krakowie (w 1921-1924 r.)<sup>18</sup>. Alfred Falter ukończył wiedeńską politechnikę, po czym przez krótki czas pracował w rodzinnej firmie, następnie zajął się przemysłem górniczym. Po zakończeniu I wojny światowej uzyskał stanowisko delegata Polski do Międzynarodowej Komisji Odszkodowań Wojennych, utworzonej na mocy traktatu



wersalskiego, w 1922 r. pełnił też funkcję eksperta gospodarczego polskiej delegacji na Konferencję Genewską w sprawie Górnego Śląska. Przez cały okres międzywojenny zasiadał w zarządach i radach wielu dużych przedsiębiorstw i organizacji między innymi w Górnos Śląskim Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, Centralnym Związku Przemysłu Polskiego, Górnos Śląskiej Konwencji Węglowej, Polskiej Konwencji Węglowej i Międzynarodowej Izby Handlowej. Był głównym akcjonariuszem i prezesem Związku Kopalń

<sup>18</sup> „Zbiór Ogłoszeń Firmowych Trybunałów Handlowych. Stały dodatek do »Przeglądu Prawa i Administracji«, nr 7, 07.1919, s. 111; „Zbiór Ogłoszeń Firmowych Trybunałów Handlowych. Stały dodatek do »Przeglądu Prawa i Administracji«, nr 5, 05.1921, s. 144; „Zbiór Ogłoszeń Firmowych Trybunałów Handlowych. Stały dodatek do »Przeglądu Prawa i Administracji«, nr 7/9, 07-09.1924, s. 362; *Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów*, Warszawa 1922, poz. 13991

Górnośląskich Robur, w którego skład wchodziło 18 kopalń, dyrektorem naczelnym Polskarobu – Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowe SA w Gdyni, w końcu wiceministrem skarbu w rządzie Władysława Sikorskiego. Uważany jest obecnie za jednego z najważniejszych polskich przemysłowców okresu międzywojennego.

Adolf Falter zajmował się prowadzeniem rodzinnej spółki drzewnej, która w okresie międzywojennym weszła na giełdę. Dyrekcja „Falter & Dattner. Przemysł drzewny SA” swą siedzibę miała w Krakowie przy ul. Basztowej 32. Do większych inwestycji w tym okresie należała budowa kolejki wąskotorowej z Prełuk do tartaku w Komańczy. Spółka działała do 1939 r.

W ujęciu lokalnym ważnym ośrodkiem w przemyśle drzewnym były miejscowości Ropa i Łosie. Tartak wodny i młyn w Łosiu istniał w pierwszej połowie XIX w., położony był w górnej części wsi, nad brzegiem rzeki Ropą, przy drodze w kierunku Klimkówki, zasilana go młynówka biegnąca wzdłuż koryta Ropy.

Dwa tartaki wodne – w Łosiu i w Ropie, należały do Feliksa Skrochowskiego właściciela majątku w Ropie. Każdy z tartaków miał po 1 gatrze i 1 pile zwyczajnej, w sumie przerabiały 220 m<sup>3</sup> drewna kłocowego (jodła, świerk) z czego produkowały 140 m<sup>3</sup> gotowego materiału, cena za kloca w pniu 1,58 złr./m<sup>3</sup>, cena za gotowy przetarty materiał 7,50 złr./m<sup>3</sup>. Produkcja odbywała się rynek lokalny<sup>19</sup>.

W 1877 r. w Ropie funkcjonował już tartak parowy. Jego właścicielem był Szymon Frenkel. Zakład wyposażony był w lokomobilę o mocy 35 KM, która napędzała 3 gatry, 18 pił zwyczajnych, 3 piły cyrkularne, przerabia 11600 m<sup>3</sup> drewna kłocowego (jodła, świerk) z czego produkuje 7000 m<sup>3</sup> gotowego materiału, cena za kloca w pniu 2,50 złr./m<sup>3</sup>, cena za gotowy przetarty materiał 9 złr./m<sup>3</sup>. Głównym odbiorcą materiałów były Niemcy i Dolna Austria. Zarówno transport dłużycy do tartaku jak i przetartego materiału na załadunkową stację kolejową w Grybowie odbywał się zaprzęgami<sup>20</sup>. 10 czerwca 1926 r. koncesję na prowadzenie tartaku parowego otrzymała spółka wraz z właścicielem młyna parowego w Ropie Jakub Samuel Herbach & Wiktor Götz<sup>21</sup> Zakład wciąż funkcjonował w 1934 r.<sup>22</sup>

---

<sup>19</sup> E. Hołowkiewicz, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>20</sup> E. Hołowkiewicz, dz. cyt., s. 20-21

<sup>21</sup> ANKr, IPHKr, sygn. 305

<sup>22</sup> „Kurjer Warszawski”, nr 202, 24.07.1934, s. 11.

## Huta szkła w Bielance

Rozwój hutnictwa szkła w Beskidzie Niskim od XVII/XVIII wieku był bezpośrednio uwarunkowany dostępnością surowców niezbędnych do prowadzenia produkcji. Kluczową rolę odgrywały rozległe drzewostany bukowe, z których pozyskiwano zarówno drewno, jak i węgiel drzewny o wysokiej wartości opałowej. Węgiel drzewny stanowił podstawowe paliwo dla pieców hutniczych, pozwalając na osiągnięcie temperatur wymaganych do stapiania masy szklanej. Równocześnie z popiołu powstającego przy spalaniu drewna i węgla drzewnego wytwarzano potaż, będący podstawowym topnikiem stosowanym w technologii szkła potasowo-wapniowego. W połączeniu z lokalnie dostępną krzemionką pochodzącą z piaskowców oraz z wodą z licznych potoków tworzyło to pełny zestaw surowców niezbędnych do prowadzenia produkcji hutniczej.



Naturalną konsekwencją tej surowcowej zależności było rozmieszczanie zakładów szklarskich w górskich kompleksach leśnych, z dala od zwartej zabudowy wsi. Tzw. huty leśne były formą produkcji charakterystyczną dla obszarów karpaccich i innych regionów o dużej lesistości. Ich funkcjonowanie opierało się na bezpośrednim wykorzystaniu zasobów lasu - zarówno w zakresie opału, jak i produkcji potażu - a lokalizacja w lesie minimalizowała koszty transportu drewna, które stanowiło największy składnik nakładu energetycznego. Zależność ta sprawiała, że huta funkcjonowała, dopóki w najbliższym otoczeniu utrzymywano możliwość

pozyskiwania opału; po wyeksploatowaniu zasobów drzewnych zakład często przenoszono w inne miejsce, co czyniło huty leśne jednostkami potencjalnie migracyjnymi.



W sąsiedztwie hut leśnych nierzadko powstawały niewielkie osady hutnicze, zamieszkiwane przez pracowników i ich rodziny. Mogły one funkcjonować jako osiedla sezonowe lub wieloletnie, często oddzielone strukturalnie od głównej wsi i posiadające częściową autonomię ekonomiczną. Takie osady obejmowały zwykle kilka chałup, suszarnię, zabudowania gospodarcze oraz same piece hutnicze. Ich rozwój był ściśle powiązany z cyklem produkcyjnym huty, a niejednokrotnie zanikały wraz z zakończeniem pracy zakładu.

W efekcie specyficznego zestawu dostępnych surowców oraz potrzeb technologicznych Beskid Niski stał się obszarem, na którym funkcjonowało kilkadziesiąt hut leśnych, ukierunkowanych głównie na produkcję szkła stołowego i taflowego. Ich ślady, w postaci piecowisk, warstw poprodukcyjnych i reliktyw zabudowy, stanowią dziś jedno z istotnych świadectw gospodarczej eksploatacji Karpat w okresie nowożytnym.



Badania powierzchniowe na terenie dawnej huty szkła w Bielance przeprowadzono 14 października 2023 r. w ramach projektu Hutnictwo szkła w południowej części historycznej Małopolski, realizowanego przez Muzeum Ziemi Bieckiej oraz Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Nowym Sączu. Prace objęły obszar leśny zwany Hajnik, położony nad wsią, w rejonie zbiegu potoku Bielanka z bezimiennym dopływem. W trakcie prospekcji stwierdzono obecność piecowiska stanowiącego pozostałość huty szkła. Na stanowisku zachowały się trzy masywne piece kopułowe, zbudowane z kamienia i ułożone liniowo, jeden obok drugiego; ich struktura jest częściowo zniszczona, jednak układ pozostaje czytelny. Bezpośrednio przy piecach oraz w ich otoczeniu zarejestrowano warstwę poprodukcyjną złożoną z licznych odpadów szklanych, spieków, przepalonych kamieni i fragmentów cegieł. Materiały zabytkowe obejmowały m.in. fragmenty naczyń szklanych, tzw. łezki oraz szlakę hutniczą; pojedyncze znaleziska występowały także w strefie nad potokiem. Na obecnym etapie badań nie udało się jednoznacznie ustalić, czy huta funkcjonowała w XVIII, czy w XIX wieku, a określenie jej chronologii wymaga dalszych analiz technologicznych i porównawczych.

## **Bielanka jako potencjalny ośrodek produkcji dziegiu w świetle lokalnych tradycji hutniczych i przemysłu drzewnego**

Uwarunkowania środowiskowe oraz model gospodarki Bielanki wskazują, że wieś mogła stanowić sprzyjające zaplecze dla rozwoju produkcji dziegiu, jednej z kluczowych gałęzi tradycyjnej obróbki surowca drzewnego w Beskidzie Niskim. Wskazują na to zarówno lokalne relikty hutnictwa szkła, jak i późniejsze przeobrażenia gospodarcze związane z rozwojem przemysłu tartaczno-olejnego oraz stała obecność dużych kompleksów leśnych, wyraźnie większych niż w wielu sąsiednich wsiach.

Huty szkła funkcjonujące w Bielance i okolicach, przykładowo w pobliskim Szymbarku (Hutki), Klimkówka (Flasza) świadczą o lokalnej praktyce w zakresie suchej destylacji drewna i wytwarzania półproduktów wykorzystywanych w hutnictwie. Produkcja szkła w systemie potasowo-wapniowym wymagała stałych dostaw węgla drzewnego oraz potażu, a obie te substancje powstają w procesach technologicznie pokrewnych dziegiarstwu.

Wytwarzanie potażu polegało na ługowaniu popiołu drzewnego i wygotowywaniu pozyskanej ługi, lecz kluczowym etapem było wcześniejsze spalanie drewna w warunkach kontrolowanego dostępu tlenu, czyli identycznym jak w produkcji węgla drzewnego i bliskim technicznie procesowi pirolizy stosowanej przy otrzymywaniu dziegiu. Zarówno węglarze, jak i hutnicy wykorzystywali te same techniki kontroli temperatury, ograniczania tlenu i selekcji surowca.

Z technologicznego punktu widzenia oznacza to, że społeczności obsługujące huty szkła dysponowały umiejętnościami niezbędnymi również do destylacji suchej drewna prowadzącej do produkcji dziegiu. W obszarach, gdzie występowały huty leśne, dziegiarstwo mogły towarzyszyć hutnictwu jako uzupełniający segment gospodarki leśnej.

Produkcja dziegiu wymagała odpowiedniego surowca drzewnego, najlepiej z gatunków dających wysoką zawartość frakcji żywicznych i lignin. W regionie karpackim powszechnie wykorzystywano:

- buk,
- brzozę,
- jodłę i świerk (w mniejszym stopniu),
- korę oraz gałęziówkę.

W Bielance, jak wynika z Metryki józefińskiej, powierzchnia lasów przekraczała 395 ha, co stanowiło wyjątkowo wysoki udział w porównaniu z sąsiednimi wsiami. Kompleksy takie jak Bartnia Góra/Czupak, Dąbrowa/Miejska Góra, Opatowiec, Hajnik, Zdzar Góra i Kosarzyska tworzyły szereg zwartych partii leśnych zamykających dolinę Bielanki. Dominacja buka w tych drzewostanach oznaczała dostęp do idealnego surowca zarówno na węgiel drzewny, jak i na produkty pirolizy, w tym dziegieć.

W górach strome stoki, zwłaszcza w północnej części wsi, w praktyce wykluczały wykorzystanie ziemi pod uprawę rolną czy intensywną hodowlę, ale sprzyjały zachowaniu rozległych drzewostanów. Bielanka, ze względu na topografię doliny, była jednym z najbardziej zalesionych obszarów w dominum Szymbark. Taki stan środowiska sprzyjał rozwojowi gałęzi gospodarki wymagających dużych zasobów drewna.

W XIX wieku Bielanka weszła w okres intensywnego rozwoju przetwórstwa drzewnego. Źródła wspominają o działającym tu dużym tartaku należącym do Faltera i Dattnera, który swoją skalą produkcji wykraczał poza typowy poziom lokalny. Jeszcze wcześniej, w epoce nowożytnej, istniał tartak wodny Skrzyńskich, korzystający z energii potoku Bielanka.

Tartaki te generowały znaczne ilości odpadów drzewnych:

- szczap,
- gałęziówki,
- odrzynków poprodukcyjnych,
- korowiny,
- pniaków i krótkich odcinków bali.

Surowiec ten nie nadawał się do celów konstrukcyjnych, natomiast był idealny do przerobu w procesach suchej destylacji, gdzie potrzebna była znaczna masa drewna o drobnej frakcji. W gospodarce karpackiej odpady tartaczne często stanowiły podstawę produkcji dziegciu, zwłaszcza w miejscowościach, w których istniał rozwinięty przemysł drzewny. Bielanka wpisuje się w ten model wyjątkowo wyraźnie.

Funkcjonowanie hut szkła w Bielance i jej otoczeniu nie tylko świadczy o znajomości technik przetwarzania drewna, lecz także wskazuje na istnienie lokalnego zaplecza ludnościowego o doświadczeniu w pracy w lesie i gospodarce drzewnej. Huty leśne, z natury swojej technologii, tworzyły środowisko, w którym równolegle mogły rozwijać się:

- węglarstwo,
- potażownictwo,
- dziegciarstwo.

Dziegciarstwo było częścią tej samej grupy technologii opartych na kontrolowanej, beztlenowej destylacji drewna i wymagało podobnych urządzeń, umiejętności i zapotrzebowania surowcowego. Fakt, że Bielanka posiadała huty szkła, duże zasoby leśne i rozwinięty przemysł tartaczny, tworzy logiczny zestaw przesłanek sugerujących możliwość istnienia lub rozwoju produkcji dziegciu jako naturalnego elementu lokalnej gospodarki.

